Nr. 5 Poznań, dnia 4 lutego 1931 Rocznik 12

PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY I PAPIERNICZY

Tygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań 202 868

Treść numeru

Komunikat

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu

W y p i s p r a k t y k a n t ó w.

Na zasadzie § 124 ustawy przemysłowej otrzymali dnia 20 stycznia b. r. świadectwo ukończenia nauki w przemyśle graficznym:

1. Bronisław Cyrzon, składacz z drukarni St. Stachowski, Kościerzyna.
2. Leon Hein, składacz z drukarni „Gazety Kartuskiej“ (J. Bieliński), Kartuzy.
3. Brunon Górski, składacz z drukarni „Gazety Kartuskiej“ (J. Bieliński), Kartuzy.
4. Jan Rogucki, składacz z Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A., Toruń.
5. Zygfryd Winniewski, składacz z Drukarni Toruńskiej S. A., Toruń.
6. Bronisław Dobrzalski, składacz z drukarni „Nadwiślanin“, Chełmno.

Szanownych Członków naszej Korporacji uprzejmie prosimy o uregulowanie składek za rok 1930/31, gdyż także musimy uregulować zaległe jeszcze składki do Związku Korporacyj w Warszawie. Większa połowa członków jeszcze zalega ze składką. — Nasze konto PKO ma nr. 211.053.

Już dzisiaj donosimy Szan. Członkom, iż przyszłe zebranie naszej Korporacji odbędzie się 21 lutego b. r. w T c z e w i e.

Telefotografja za pomocą drutu i bez drutu*)

(Napisał prof. E. V. Appletona, M. A. D. Sc. F. R. S.)

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że aczkolwiek ogólne zasady transmisji obrazków znane są już od długich lat, rozwój zastosowania tego wynalazku w praktyce datuje dopiero od niedawna. Ostatni rozwój jego zawdzięcza się więcej technicznemu ulepszeniu niektórych przyborów potrzebnych do transmisji obrazków, niż wynalezieniu nowych systemów. Problem transmitowania obrazka drutem telefonicznym, chociaż zredukowany do swej najprostszej formy, jest mimo tego zagadnieniem potrójnem, gdyż wymagane są trzy warunki. W pierwszym rzędzie potrzebne są pewne środki do przenoszenia światła i cieni obrazka przy odpowiednich zmianach prądu elektrycznego. Linja telefoniczna, która jest zdolną do transmitowania obrazka bez wypaczenia zmian prądu do oddalonego punktu, jest drugim elementem, wreszcie trzecim jest wymyślenie odbiornika, na który przeniesione będą światło i cienie oryginalnego obrazka transmitowanego prądem.

Każdy obrazek uważany jest za zbiorowisko bardzo małych elementów, z których prawie każdy jest jednolitego światła i wymaga osobnego elektrycznego „nadania“ by go transmitować. Czem większą jest ilość składników, z których obrazek się składa, tem dokładniejszym będzie obrazek oryginałowi. Lecz by taki otrzymać, potrzeba dłuższego czasu na „nadanie“ elektryczne, czyli transmisję. Dla zilustrowania tego trzeba nadmienić, że przeciętna ilość składników w obrazku rozmiaru 5 × 4 cale, wynosi około 32.000, a przeniesienie tych 32.000 osobnych nadań, wymaga około trzy minuty czasu.

T r a n s m i s j a.

Obrazek lub film, mający być transmitowany, wygina się do kształtu cylindra, który obracając się jednostajnie, równocześnie porusza się powoli w kierunku swej osi. Mała iskierka światła rzucona na cylinder, przechodzi lub „przenika“ w ten sposób całość obrazka spiralną drogą. Komórki foto-elektryczne, ożywione reflektorem światła, wzmocnionym specjalnym elementem, lub transmitowanem naświetleniem — momentalnie prawie przenoszą odmiany światła do korespondujących odmian elektrycznych, transmitowanych telefonem do stacji odbiorczej. O wiele korzystniejszem wy-

*) Z cyklu artykułów „O angielskiem drukarstwie“, które ukazywały się w roku zeszłym w „Przeglądzie Graficznym“.

kazało się w praktyce przesyłanie sygnałów elektrycznych modulowanym, mało frekwentnym prądem zmiennym, niż zwykłym, pulsującym prądem wprost. Przy transmisji obrazków bez drutu sygnały przeznaczone są do modulowania frekwencji energji radjowej zwykłą drogą.

Ta zmienna modulacja transmitowanego prądu używana jest na stacji odbiorczej do reprodukcji obrazka. Sposób używany do ponownego przenoszenia zmian prądu elektrycznego napowrót do korespondujących zmian światła, jest w każdym systemie odmienny, lecz w przeważnych wypadkach światła i cienie reprodukowane bywają na błonce fotograficznej wygiętej do formy cylindrowej, która obraca się w dokładnym synchroniźmie z oryginalną błonką z transmitującej stacji nadawczej. Ścisła synchroniczność i faza musi być utrzymaną między cylindrem nadawczym i odbiorczym, jeśli otrzymany obrazek niema być zniekształcony.

Synchroniczne sygnały.

W systemie foto-telegrafji firmy „Bell Telephone Laboratories", który od pewnego czasu praktykuje się na linjach telefonicznych „American Telephone and Telegraph Company", ponowne przeniesienie elektrycznych sygnałów na odmiany światła wykonuje się zapomocą „zastawki światła". Prąd elektryczny przechodzi przez wąską metalową wstęgę, umieszczoną na mocnem magnetycznem polu. Gdy wskutek elektrycznych sygnałów wstążka się porusza, działa ona jako zasłona przed silnem napięciem światła i przepuszcza różne ilości światła do błonki fotograficznej i to w dokładnej proporcji do miejsc jasnych i ciemnych oryginalnego obrazka. Utrzymanie synchronizmu wykonane jest zapomocą elektrycznie działających widełek strojowych na stacji nadawczej, które wysyłają impulsy do kontrolowania poruszeń cylindra na stacji odbiorczej. Nadanie obrazka i synchroniczne sygnały przechodzą równocześnie na tej samej linji.

W systemie Siemens-Karolusa, który jest szeroko zastosowany na kontynencie i w Anglji, cylindry również będą używane na obu końcach, czyli stacji nadawczej i odbiorczej, synchroniczność będzie jednak w ten sposób przeniesiona, że na każdej stacji znajdują się zupełnie równe widełki strojowe. Przy dokładnem dostosowaniu temperatury widełek, uznano za możliwe trzymania ich w dokładnym wolnym biegu synchronicznym bez pomocy osobnego synchronicznego sygnału. Pozatem niepotrzeba przygotowywać specjalnej fotografji na stacji nadawczej, gdyż do cylindra nadawczego zakłada się wprost fotografję oryginalną. Na stacji odbiorczej używana jest kombinacja komórki Kerr'a i dwóch pryzmatów Nicola. Zadaniem otrzymanych sygnałów elektrycznych na światło, które musi przechodzić przez komórkę Kerr'a jest obracanie płaszczyzny polaryzacyjnej przez różne ilości światła w ten sposób, że światło, które przechodzi ostatecznie przez pryzmaty, jest kontrolowane. Dostosowanie to zapomocą pryzmatów zrobiono w ten sposób, że bez sygnałów nie przechodzi żadne światło, stosownie zaś do ilości sygnałów przechodzi również ta sama ilość światła. Komórka oddziałuje więc jak elektryczny zamykacz, który kontroluje światło wpadające do cylindra odbiorczego.

Linje telefoniczne.

Szybkość, jaką obrazek może być transmitowany, zależna jest od elektrycznej jakości linji telefonicznej. W linjach telefonicznych bowiem znajdujemy takie rzeczy, jak „prąd błyskawiczny" i „prąd ślimakowy". Linja telefoniczna nadziemna stanowi przykład pierwszego wypadku, a linja podziemna — drugiego. W nowoczesnej praktyce telefonicznej jest na szczęście dla rozwoju telefotografji tendencja zakładania tak zwanych lekko ładowanych kabli, nadających się specjalnie do transmitowania obrazków przez drut.

Na zakończenie należy nadmienić, że telefotografja nie jest jeszcze tak trudnym problemem, jak transmisja fotografij przez radjo, w którem trudności powodowane różnemi zaćmieniami, żywiołami atmosferycznemi i innemi jeszcze napotykanemi przeszkodami, odgrywają rolę. Są poza tem chwile o geofizycznej ruchliwości elektrycznej, w których odbierane będą prądy ziemskie i nieprawdziwe sygnały, wydające niewyraźny wynik na transmitowanych obrazkach.

Przytułki uczni drukarskich w Czechosłowacji

W Czechosłowacji istnieją pod nazwą „Besidka Daniela Adama z Veleslavina" (Daniel Adam z Wielesławina był słynnym i bardzo wykształconym drukarzem, który wydawał wzorowe, klasyczne dzieła w artystycznem wykonaniu i ścisłej czystości języka; żył on i działał w latach 1546 — 1599 w Pradze) przytułki uczni drukarskich, podporządkowane stowarzyszeniu fachowemu „Typografia", które takowe w roku 1918 ufundowało. W Pradze istnieje centrala tych przytulisk uczniowskich; w całych Czechach istnieje ich 14, na Morawach 5, a dwa inne w Czechach nie są jeszcze kompletnie zbudowane. Przytuliska uczniowskie utrzymują wzajemne stosunki z oddziałami uczniowskiemi w Austrji, Niemczech i innych krajach, stąd też mogła młodzież drukarska w Pradze w roku 1929 powitać i ugościć młodych kolegów z Wiednia, a niedawno temu także przybyłych z Wrocławia. Stosunki wzajemne umożliwiają młodzieży drukarskiej z Czechosłowacji odbywanie wycieczek do Niemiec, w celu zapoznania się z tamtejszem drukarstwem. W 1931 roku przytułek uczni drukarskich w Pradze urządzi wycieczkę do Hamburga.

Staranie w kierunku szkolenia fachowego uczni drukarskich w Czechosłowacji jest wszechstronne. Codopiero ogłoszono szereg konkursów drukarskich dla Pragi, Berna i Pilzna, a pozatem również dla młodzieży drukarskiej na prowincji, którzy nie uczęszczają do żadnej szkoły fachowej. Ci właśnie nadesłali najlepsze wzory prac drukarskich.

Centrala fachowa przytulisk uczniowskich kieruje też kursami fachowemi, językowemi i rysunkowemi w Pradze i na prowincji. Kursy języka niemieckiego odbyły się właśnie w Pradze i Kolnie.

Wykłady dla uczniów drukarskich odbywają się co środę wieczorem. Niedawno temu urządzono dla nich cykl wykładów w przedmiocie historji sztuki, w których przedstawiono młodzieży drukarskiej poszczególne style sztuki architektonicznej, wybitną działalność słynnych artystów malarzy i rzeźbiarzy i tym podobne przedmioty naukowe. Na miesięcznych zgromadzeniach wygłaszane bywają prelekcje w przedmiotach społecznych i organizacyjnych.

Przegląd działalności Targów poznańskich

Chcąc należycie ocenić znaczenie Targów Poznańskich, należy cofnąć się myślą do tej epoki, gdy naród polski kładł fundamenty pod nowy gmach państwa. Rok 1921-szy był pierwszym rokiem pokojowym w Polsce po wojnie europejskiej i wojnie polsko-rosyjskiej. Fakt, że w pierwszym roku pokoju powstaje organizacja, mająca na celu stać się miejscem koncentracyjnem wymiany przemysłowej w epoce wyraźnego rozprężenia gospodarczego po wojnie, jest niezbitym dowodem, że nie brakowało już wówczas w społeczeństwie trzeźwej oceny sytuacji i wyboru celowych środków. Wybór Poznania, jako miejsca Targów, był logicznym następstwem środowiska, które rzuciło inicjatywę, a następnie — bliskość granicy i rozgałęzienia sieci kolejowej. Lecz dopiero dziesięcioletnia historja Targów uczy nas, że zarówno wybór miejsca, jak i zakres działalności i system pracy na Targach odpowiadał w zupełności potencjonalnie spoczywającym w umysłach intuicji gospodarczej, oraz wyzyskał bez reszty położenie geograficzne państwa i miasta.

Początek działalności Targów ograniczył się do wymiany wewnętrznej. Było to zrazu zupełnie wystarczające, zważywszy, że złączone dopieroco dzielnice państwa polskiego były dla siebie pod wieloma względami, a gospodarczemi przedewszystkiem, jeszcze — zagranicą. W tym zakresie, Targi Poznańskie spełniły swą rolę unifikacyjną tak dobrze, jak żadna inna może propaganda, i pierwsze lata działalności Targów wybiegły daleko poza funkcje czysto gospodarcze.

Najważniejszem zadaniem Targu było, oczywiście, pozyskanie sobie wystawców. Przez pierwsze trzy targi, pracując w okresie inflacji markowej, ilość ta wzrastała bardzo szybko. Jeżeli liczbę 928 wystawców z roku 1921 przyjmiemy za 100, to rok 1922 daje nam wskaźnik 118, a rok 1923 — 225. Rok 1924, pierwszy rok złotego polskiego, stabilizując walutę, musiał siłą rzeczy wpłynąć hamująco na rozpęd obiegu towarowego, co się nie mogło nie odbić na Targach. Dlatego też w roku tym wskaźnik wystawców obniżył się, lecz niewiele, bo do 200.

Ta sama stabilizacja waluty umożliwiła z drugiej strony wejście Polski w orbitę poważnego handlu międzynarodowego. Ta okoliczność została pochwycona przez kierownictwo Targów. Do tej pory udział zagranicy nie przekraczał ½% wystawców. Rok 1925 jest o tyle zwrotnym momentem w działalności Targów, że od tej pory przemianowane zostały na Targi Międzynarodowe. W dwa lata potem zostają przyjęte jako członek zwyczajny związku europejskiego międzynarodowych targów.

Umiędzynarodowienie Targów zmieniło nieco ich strukturę. Pierwszy rok (1925) dał rekordową liczbę wystawców — 2132, wśród których zagranica była reprezentowana w 22¾%. Stosunek ten, w około 25% został zachowany nadal, mimo, że liczba wystawców zmniejszała się. Przyjmując rok 1925 za 100 — mamy wskaźnik w 1926 r. 65¾, w 1927 r. 50, w 1928 r. 76 . Lecz nie oznacza to bynajmniej zmierzchu Targów, gdyż jednocześnie obszar ich powiększa się bez przerwy a m. r. 1925 (33 tys. m² — 100), 1926 — 106, 1927 — 114 i 1928 — 143. Rok 1929 był, jak wiadomo, rokiem Powszechnej Wystawy Krajowej, której Targi musiały ustąpić miejsca i wystawców. W roku znów 1930 miały Targi silnego konkurenta w postaci Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki. Nic więc dziwnego, że wyczerpane Pewuką i pozbawione przez Kom-Tura jednych z najlepszych wystawców, jakiemi są samochody, Targi w r. 1930 rozporządzały zmniejszonym terenem i znacznie mniejszą liczbą wystawców. Niemniej jednak okres Międzynarodowych Targów zaznacza się zwiększeniem przestrzeni, wypadającej na poszczególnego wystawcę, co jest świadectwem poważniejszego charakteru eksponatów.

Ten charakter przechodził bardzo ciekawe ewolucje. Pierwsze targi wysunęły na czoło eksponatów przemysł tekstylny w 20,23%, metalowy w 19,20%, chemiczny w 11,22% i garbarsko-szewcki w 10,18%. Następne jednak lata spychają przemysł tekstylny i garbarsko-szewcki poniżej 10%, podnosząc jednocześnie przemysł metalowy powyżej 32%. Rok umiędzynarodowienia targów zastaje przemysł metalowy na tym samym poziomie, a tekstylny powyżej 11%, i ten stosunek z małemi wahaniami, pozostał do targów ostatnich. Umiędzynarodowienie targów wpłynęło pozatem na powstanie reprezentacji przemysłu zabawkarskiego, przeciwnie zaś spowodowało zanik eksponatów ziemiopłodów, przetworów rolniczych i surowców.

Targi tegoroczne, jubileuszowe, po dwuletniej prawie przerwie, będą normalnemi targami, nie obciążonemi żadnemi dodatkowemi imprezami. Z tego powodu wyniki tych targów będą najbardzej charakterystyczne dla całokształtu ich działalności. W każdym razie można było ustalić, że targi dotychczas potrafiły związać ze sobą 46% wystawców, robiąc z nich stałych swych klientów. Ten stosunek, jak również fakt, że przeszło 60% wystawców posiada swe warsztaty pracy w odległości ponad 200 kilometrów od Poznania, jest najlepszą rękojmią powodzenia targów i zadatkiem dalszego ich rozwoju.

Z Towarzystwa Graficznego w Toruniu

W sobotę, dnia 17 stycznia 1931 r. odbyło się Walne zebranie Tow. Graficznego w szkole wydziałowej, na które przybyła bardzo duża liczba członków. Zebraniu przewodniczył p. prezes T. Szutkowski. Wręczono nagrody pieniężne

za wykonane prace konkursowe pp. Rogozińskiemu, Wiśniewskiemu i uczniowi Pawłowi Świgorowi w postaci pięknej książki fachowej w oprawie. Obszerne sprawozdania z działalności dotychczasowej zdał p. prezes oraz kasjer, sekretarz i bibljotekarz, które zostały akceptowane. W dyskusji przemawiali pp. Maliszewski, Mejza, Taczkowski i Różański, wyrażając zadowolenie z działalności dotychczasowej i podkreślając, że należy kontynuować dalszą pracę w tym kierunku. Zwłaszcza zalecałoby się powtórzyć kurs rysunku jaki się dopiero odbywał pod kierownictwem p. Sysko. Liczba członków wzrosła w międzyczasie do 48, a stan kasy wykazywał w dochodzie 258 zł, a w rozchodzie 180 zł. Bibljoteka na razie jest jeszcze szczupłą, abonuje się 6 pism fachowych, które regularnie kursują wśród członków. Na zebraniu z racji odebrania nagród ofiarowali dla Tow. Graf. na zakupienie książek p. Rogoziński 10 zł, p. Fr. Wiśniewski 5 zł, oraz Stowarzyszenie Drukarzy Okręg Toruński wręczył kasjerowi 15 zł. Za kwoty te serdecznie dziękujemy. W myśl statutu wylosowano dwóch członków zarządu w miejsce ustępujących. W głosowaniu tajnem wybrano p. Taczakowskiego powtórnie, oraz jako nowo wybrany wszedł do zarządu p. Gertig. Do Komisji rewizyjnej na r. 1931 wybrano p. Maliszewskiego i p. Rogozińskiego. Wyłożono mały zbiór różnych kart noworocznych, które szczegółowo przejrzano i wyłoniła się nad niemi rzeczowa dyskusja. Na przyszłem miesięcznem zebraniu wygłosi referat p. Taczkowski o normalizacji papieru. Pan prezes zwrócił uwagę na „Przegląd Graficzny", który od nowego roku zmienił format oraz wykonanie techniczne. Zmiany te znalazły ogólne uznanie. Również przyjęto z zadowoleniem do wiadomości, iż pracownicy mogą uzyskać abonament zniżkowy „Przeglądu Graficznego". Pocieszającym objawem jest, że młodzież zaczyna się interesować naszem towarzystwem, gdyż gremjalnie zapisuje się na członków. Pan Gertig w serdecznych słowach zachęcał szczególnie młodzież do współpracy, gdyż ona właśnie ma okazję kształcić się dalej w swym zawodzie. Pan prezes oznajmił, że w najbliższej przyszłości należy przystąpić do założenia przy towarzystwie sekcji składaczy maszynkowych, by ich specjalnie techniczne sprawy uwzględniać. Składkę miesięczną pozostawiono na rok bieżący w wysokości 1 zł. Teatr miejski także w tym roku udziela dla naszych członków zniżki na wszystkie przedstawienia. Po wyczerpaniu porządku dziennego solwował zebranie po dwu godzinnych obradach p. prezes słowami „Cześć sztuce".

Z chwili bieżącej

Przedstawicielstwo fabryk papieru i celulozy Steinhagen i Saenger Sp. Akc. w Warszawie zostało z dniem 1 lutego rb. w Poznaniu zniesione. Agendy przedstawicielstwa we formie składu konsygnacyjnego przeszły na Hurtownię Drukarską w Poznaniu.

Z międzynarodowego sekretarjatu drukarzy. Międzynarodowy sekretarjat drukarzy podaje wszczęte ruchy taryfowe i takie, które niebawem zostaną wszczęte. Ruchy taryfowe wszczęte zostały w Islandji i Belgji. Dalej donosi hiszpański związek drukarzy o dążeniu do ustalenia taryfy krajowej z 20-procentową zwyżką płacy. Związek drukarzy węgierskich liczy się z wypowiedzeniem umowy taryfowej, która z dniem 31 marca się kończy, a obowiązuje od pięciu lat. A ponieważ i w Niemczech panuje pewien ruch taryfowy, przeto w tych wszystkich krajach sekretarjat drukarzy odmawia od podjęcia pracy aż do odwołania.

Załatwianie klientów w P. K. O. Na skutek interwencji Izby przemysłowo-handlowej w sprawie przyspieszenia obsługi klijentów w Pocztowej Kasie Oszczędności, zawiadomiła Dyrekcja Oddziału, że załatwienie klijenta w obrocie czekowym w godzinach od 8-ej do 10.30 wynosi 8—10 minut, zaś w godzinach 10.30 do 13-tej 10—15 minut. O ile klijent nie zostanie załatwiony w 15 minutach, ma prawo zażalić się u kierownika Kasy, względnie w Dyrekcji Oddziału. W tym celu wywieszono w lokalu Kasy odpowiednie pouczenia. Jeśli chodzi o załatwianie klientów w obrocie oszczędnościowym, to tutaj nie da się ustalić pewnego minimum czasu na poszczególne załatwienia z uwagi na ich różnorodność. Zasadniczo wypłatę doraźną z książeczki załatwia się w kilku minutach., lecz przepisanie prawa własności książeczki zajmuje już więcej czasu. Jeśli zachodzi potrzeba, Dyrekcja Oddziału daje stale do pomocy dodatkową siłę tak, że na tempo traktowanych załatwień żadne skargi do Dyrekcji Oddziału nie dochodzą.

Rozmaitości

Echa graficzne i wydawnicze z Łotwy. Profesor Ryszard Sarrinsch mianowany został dyrektorem łotewskiej drukarni papierów państwowych. Drukarnia rzeczona znajduje się w Rydze, przy ulicy Moskiewskiej nr. 11. Natomiast dyrektorem drukarni państwowej w Rydze, ulica Pili 55, pozostaje nadal dyrektor Krzysztof Kleinberg.

Najważniejsze wydawnictwa łotewskie znajdują się bez wyjątku w Rydze i zowią się: A. Gulbis, ulica Christiana Barona 14. — B. Lamey, ulica Waldemara 77. — J. Roze, ul. Christiana Barona 5. — O. Jepe, ul. Christiana Barona 24-26. — G. Löffler, ul. Handlowa 1. — Leta (Łotewska agentura telegraficzna), ul. Piaskowa 1-3. — Księgarnia Uniwersytecka, ul. Christiana Barona 2a. — Walters & Rapa, ul. Teatralna 11. — Zemnieku Domas, ul. Elżbiety 14a.

Pożar drukarni zagranicznej. Budynek wydawnictwa gazety komunistvcznej Norskenflamman wraz z drukarnią spółkową Tryckerie A-B. (kapitał akcyjny 125 000 koron) w Lulea, Laponja, spalił się doszczętnie. Ugasić pożaru nie było można, ponieważ woda do sikawek zamarzła.

Wiadomości z firm

Zakłady Graficzne Straszewiczów w Warszawie. Wydział Handlowo-Upadłościowy Sądu Okręgowego w Warszawie (ul. Miodowa 15) ogłasza zgodnie z art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23. XII. 1927 r. o zapobieganiu upadłości, iż wyrokiem z dn. 19 stycznia 1931 roku postanowił udzielić firmie Zakłady Graficzne Straszewiczów, dawniej K. Thies, oraz Leszkowi Kazimierzowi Straszewiczowi, Lucjanowi Bogusławskiemu, Tadeuszowi Galewskiemu i Karolowi Steinbokowi, jako spólnikom tej firmy odroczenia wypłat do dn. 19 kwietnia 1931 r., Sędzią Komisarzem firmy mianować sędziego handlowego Tadeusza Krafft'a, a nadzorcą sądowym adwokata Zygmunta Gralewskiego, wyrokowi nadać rygor natychmiastowej wykonalności.

Zakłady Graficzne B. Kotkowski Sp. Akc. w Łodzi. Powyższa firma ogłosiła bilans zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą 1.768.617.95 zł.; zysk wynosi 95.531.96 zł.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY
Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Stanisław Jarkowski

Z zagranicznej literatury o prasie

(Dokończenie z nr. 4).

Piśmiennictwo francuskie — w dziedzinie prasy może pochwalić się przedewszystkiem większą pracą Michała Potulickiego, dra praw i docenta wydziału prawnego na uniwersytecie genewskim z roku 1926/27 p. t. „Le régime de la presse". Jest to bardzo ciekawe studjum porównawcze z dziedziny pratwodawstwa karnego.

Inny autor, a mianowicie André Perraud - Charmantier wydał w Paryżu w roku 1930 ciekawą znów pracę p. t. „De droit de réponse en matière de presse".

Ciekawe są też prace francuskie z innych dziedzin prasy.

Paul Ginisty, autor głośnej i cennej, wydanej już przed kilku laty dwutomowej „Antologji prasy francuskiej" opublikował b. ciekawe swe wspomnienia - feljetony o dziennikarstwie i teatrze (Souvenirs de journalisme et de théatre).

Léon Levrault w ntiedużej, wydanej w r. 1930 książce p. t. „Le Journalisme" kreśli barwnie i roztacza żywy obraz rozwoju prasy francuskiej, niestety tylko do r. 1881...

Maurice Privat omawia w książce, wydanej również w r. 1930 głośny, zakończony ostatnio przed kratkami sądowemi skandal wydawniczy „Gazette du franc"...

Szerszy zakres ma książka Pawła de Sury d'Aspiémont, profesora dziennikarstwa na uniwersytecie we Fryburgu w Szwajcarji p. t. La Presse a travers les ages (wyd. w Paryżu w r. 19303. Autor analizuje w niej prasę czterech krajów: Francji, Niemiec, Anglji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zarówno w przeszłości, jak i w dobie obecnej... Sąd autora o prasie współczesnej jest dość ostry, ponieważ wymaga od niej „posłannictwa", wybiegającego poza ramy uczciwego i sumiennego pośrednictwa w rozpowszechnianiu inforfacyj i opinji...

Również prasie współczesnej jest poświęcona wydana w Paryżu w końcu r. 1930 z datą r. b. książka zbiorowa kilku publicystów i dzienikarzy francuskich p. t. „Le Journalisme d'aujourd'hui" (Dziennikarstwo dzisiejsze) (nakł. księgarni Delagrave'a wydawnictwo p. t. „Biblitothéque d'histoire et de politique").

Są to wykłady, jakie wygłosili Georges Bourdon, Françis Delaisi, Pierre Denoyer, Léon Groc, B. Mirkine-Guetzewitsch, Jean Piot i Stefan Valot, sekretarz F. I. J. w Collége des Sciences Sociologiques od grudnia 1929 r. do kwietnia 1930 roku, wprowadzając w czyn myśl stworzenia we Francji ośrodka badań i studjów nad prasą. Nie wszystkie jednak rzeczy, zawarte w tej książce, stoją na wysokości zadania. Niejednego z autorów unosił najwidoczniej temperament dziennikarski i werwa iście gallijska, wskutek czego jest tam dużo niedopowiedzeń, opuszczeń i... wogóle braków, a także i nieścisłości. Największą zaś nieścisłością jest twierdzenie p. Valota w przedmowie, że dopiero „w Kolonji na „Pressie", (międzynarodowej wystawie prasy) narodziła się wiedza o prasie"... Autor prezdmowy i jednego z wykładów (o ewolucji współczesnej dziennikarstwa) zaznacza coprawda ,że ma na myśli naukę o prasie, jako o fenomenie socjologicznym, lecz uwaga ta bynajmniej nie jest korektą jego twierdzenia zasadniczego, ponieważ i z tegu punktu widzenia starano się przeprowadzać badania prasowe przed 5 zgórą ćwierćwieczami, wykazując „korzyści i szkody" sprawiane przez gazety w życiu publicznem...

Mimo to książka ta jest bardzo ciekawa, jako wyraz opinji przedstawicieli prasy francuskiej na prasę...

Książka ta uzupełnia w znacznym stopniu cały szereg wydanych pozatem w ciągu kilku lat ostatnich książek francuskich o prasie, czy to zbiorowych: „du Journalisme" (nakł. wydawnictwa „Spes") lub L. Bethleem'a p. t. „La Presse" (nakł. wydawnictwa „Revue des Lectures"), lub André Billy'ego i Jean Piot'a p. t. „Le Monde des Journaux" (o prasie współczesnej francuskiej), czy też indywidualnych Roberta de Jouvenel'a (La république des camarades i Le Journalisme en 20 leçons), lub Stefana Lausanne'a („Sa Majasté la presse") oraz pomijając inne, książki: Ant. Vienne'a p. t. „Le quatrieme pouvoir: la presse" („Czwarta potęga — prasa), obrazującej bardzo popularnie, zupełnie feljetonowo, zbyt pobieżnie, rozwój i wpływ prasy...

Feljetonowość w traktowaniu zagadnień prasowych jest rzucającą się w oczy cechą książek francuskich z tej dziedziny, cechą dodatnią niewątpliwie pod względem artystycznego ujęcia przedmiotu, lecz ujemną, bo odsuwającą nieraz na plan dalszy dla pięknego nieraz frazesu naukowe traktowanie tego przedmiotu.

Umiejętne połączenie rzeczowego naukowego traktowania przedmiotu z artystycznem feljetonowem ujęciem jego, przedstawia wydana w r. 1929 księga jubileuszowa znanego powszechnie miesięcznika „Revue des deux mondes", obrazująca na tle dziejów tego wydawnictwa „sto lat życia francuskiego".

* * *

Z najnowszej literatury angielskiej o prasie zanotować można książki: A. Survey'a — „The British Press" (prasa brytyjska)

(wyd. w Londynie w r. 1929), oraz życiorys Northcliffe'a (wyd. w Londynie w r. 1930).

Również po angielsku, lecz nie w Anglji, a w Ameryce, jako praca amerykańska, wyszła w r. 1929 wielka księga S. Lockwood Williams B. J. p. t. „Twenty Years of Education for Journalism" (Dwadzieścia lat wykształcenia w dziennikarstwie). Jest to książka obrazująca rozwój szkoły dziennikarskiej na kolumbijskim uniwersytecie i świadcząca o dość wzmożonej działalności wydawniczej amerykańskiej w dziedzinie przyczynków do dziejów i stanu obecnego prasy na drugiej półkuli. Działalność ta wyraża się w całym szeregu stałych publikacyj, wydawanych przez różne ośrodki, podobne do szkoły missuryjskiej w Kolumbji... Zobrazowanie jednak w najogólniejszych zarysach poczynań amerykańskich w tej dziedzinie wymaga specjalnego zajęcia się niemi, wobec czego odłożyć je należy do osobnego artykułu.

Ruch bibljograficzny księgarzy niemieckich

Wobec naprężonych ekonomicznie stosunków w Niemczech, które dają się dotkliwie odczuwać również księgarstwu niemieckiemu, wystąpiła centralna organizacja niemieckich księgarzy „Börsenverein" w Lipsku z zamiarem, któryby był doniosłym czynnikiem dla dalszego rozwoju literatury i kultury niemieckiej. Krótko przed wybuchem wojny światowej ufundował „Börsenverein" książnicę niemiecką. Instytucja rzeczona zmierza do tego, ażeby wszystkie od 1913 roku w języku niemieckim wydane dzieła zbierać i przechowywać dla potrzeb naukowych współczesnych i przyszłych pokoleń. Już przy samem założeniu książnicy niemieckiej przyświecał związkowi księgarskiemu zamiar wydania zupełnej bibljografji literatury niemieckiej. Myśl ta obecnie ma być zamieniona w czyn.

Organ fachowy księgarzy niemieckich „Börsenblatt" donosi, że cały zarząd stowarzyszenia księgarskiego „Börsenverein der deutschen Buchhändler" w Lipsku zabiera się do sporządzenia narodowej bibljografji niemieckiej. Dzieło to ma się ukazać w dwu podzielonych serjach. Serja A w zasadzie będzie dalszym ciągiem wydawanego dotychczas „Tygodniowego spisu wyszłych w druku i przygotowywanych nowości niemieckiego handlu księgarskiego". Serja B ma podawać wszelkie dzieła wychodzące poza handlem księgarskim, a mianowicie urzędowe publikacje rzeszy niemieckiej, władz austrjackich i jakichkolwiek innych urzędów na obszarach posługujących się językiem niemieckim. Dalej w serji tej publikowane będą wszystkie w języku niemieckim wychodzące pisma szkolne i uniwersyteckie w kraju i zagranicą, pisma niemieckich stowarzyszeń, spółek i związków, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, jako też dzieła familijne i historje rodowe oraz druki prywatne i t. p. Dla tej serji niemieckiej bibljografji narodowej będzie wydawany spis półmiesięczny.

Opracowanie bibljografji powierzone zostało Książnicy Niemieckiej (Deutsche Bücherei). W kołach niemieckich panuje przekonanie, że sporządzenie niemieckiej narodowej bibljografji odda poważne usługi wiedzy niemieckiej.

Z chwili bieżącej

Nowy organ P. A. T. Dnia 17. I. 31 r. wydała Agencja Urzędowa P. A. T. jednodniówkę p. t. „Dzień Polskiej Agencji Telegraficznej" formatu dużego dziennika o 12-tu stronicach, w celu poinformowania swych klientów i abonentów, jak szeroki zakres działalności informacyjnej prowadzi ta instytucja państwowa i w jaki sposób informuje prasę. Jednodniówka przekonywuje, że państwo nie tylko jest wielkim przedsiębiorcą, finansistą, wydawcą, lecz i poważnym informatorem ogólnym, politycznym, gospodarczym, giełdowym, kulturalnym i sportowym, że zajmuje się działalnością ogłoszeniową, filmową, fotograficzną, o tendencjach stałego rozszerzania się na wszystkie dziedziny.

Nagroda literacka Krakowa. Miasto Kraków ustanowiło nagrodę literacką w kwocie 1000 zł. Będzie ona wypłacona po raz pierwszy przed 15 marca b. r.

Rozmaitości

Szkoła reklamy. Niewątpliwie należy reklama do sztuki życiowej, jeżeli ma ona być skuteczną. Zareklamować dany artykuł w odpowiednim sezonie, nadać odpowiedniej formy, podpatrzeć wrażliwość psychologiczną odbiorcy, oto pewne wytyczne dla skutecznej reklamy. Porównywanie sposobów reklamy, które trafiają na reakcję z jednej strony z reklamą, która nie wywiera żadnego wpływu, jest dobrą życiową szkołą dla każdego kupca. Dużą korzyść odnieść można z dobrze urządzonych wystaw krajowych tem więcej, jeśli znaleźć można tam działy branżowe dobrze obesłane.

1-go marca rb. nastąpi otwarcie targów lipskich, na których znajdzie się ca. 1 200 wystawców z branży papierniczej; przyborów biurowych, reklamy oraz wyrobów papierniczych. Dla zwiedzających przedstawiać będą one niechybnie duże zainteresowanie. Przy sposobności warto nadmienić, iż w Lipsku znajduje się również ciekawe muzeum sztuki drukarskiej, które przy okazji warto również zwiedzić z niemałą korzyścią.

Nowa nagroda literacka. Do liczby istniejących u nas nagród literackich, przybyła nowa, mianowicie t. zw. „Nagroda Młodych". Ma ona na celu wyróżnienie takiego pisarza, o niewątpliwych zasługach, który z jakichkolwiek względów pominięty został dotychczas przez istniejące nagrody literackie. Nagroda Młodych będzie przyznana w grudniu każdego roku, jednemu z najbardziej utalentowanych pisarzy. W skład sądu „Nagrody Młodych" weszli pp.: Lucjan André, Jan Brzechwa, Jerzy Brzeczkowski, Edw. Kozikowski, Artur Bredski i Stanisław Marja Galiński. W ub. roku „Nagroda Młodych" przyznana została Bolesławowi Leśmianowi, autorowi „Sadu rozstajnego" i „Łąki".

Z prasy zagranicznej. Wydawnictwo angielskiego fachowego czasopisma drukarskiego „British Printer", wychodzącego miesięcznie, zamieniło się w spółkę z ograniczoną poręką. Kapitał spółki wynosi 10.000 funtów szterlingów. Nowe ubikacje handlowe rzeczonego wydawnictwa znajdują się w Londynie S. W. 1, Cockspur Street 2—4. H. Whetton pozostaje nadal redaktorem czasopisma; czasopismo drukują, jak dotychczas Raithby, Lawrence & Co. w Leicester.

W Paryżu wychodzi nowy tygodnik „Je suis surtout" (Jestem wszędzie).

W Szczecinie wychodzi nowy miesięcznik „Der Informator", który dostarczany bywa wszelkim właścicielom pomieszkań na życzenie bezpłatnie.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

Położenie branży papierniczej w roku 1930

Na skutek okólnika Izby Przemysłowo-Handlowej nadesłanego do Stow. Polsk. Kupców Papierniczych w Poznaniu, ogłaszamy niniejszem uwagi sekretarza powyższego Stowarzyszenia p. Czosnowskiego na temat położenia handlu branży papierniczo-piśmienniczej w roku 1930.

Plan sprawozdania z sytuacji gospodarczej r. 1930 w handlu.

1. Ogólny obraz konjunktury w danej gałęzi handlu.
2. Zmiany, jakie zaszły w ciągu roku 1930 w stosunku obrotów artykułami zagranicznemi do obrotów krajowych w danej gałęzi handlu i powody tych zmian. Tendencje w imporcie i eksporcie.
3. Kształtowanie się cen na artykuły krajowe i zagraniczne w ciągu roku 1930 (ustalenie się cen, tendencja zwyżkowa lub zniżkowa).
4. Stwierdzenie, czy w stanie składów towarowych zaszły w ciągu roku 1930 jakieś charakterystyczne zmiany (n. p. nadmierny wzrost składów, pogorszenie się asortymentu i t. p.)
5. Charakterystyka warunków płatności, ofiarowanych w r. 1930 przez dostawców (np. fabrykantów krajowych, hurtowników, dostawców zagranicznych itp. w porównaniu z rokiem ubiegłym, zmiany w warunkach regulacji gotówkowej i kredytowej i t. p.).
6. Warunki płatności, jakie były podstawą tranzakcyj z odbiorcami.
7. Wypłacalność odbiorców (w handlu hurtowym — wpływ na tę wypłacalność ugód, nadzorów sądowych, upadłości) rozmiary protestów, prolongata.
8. Wypłacalność własna danej gałęzi handlu wobec dostawców.
9. Stwierdzenie, czy w organizacji handlu (metody sprzedaży i t. p.) rok 1930 zaznaczył się postępem w danej gałęzi handlu i w czem postęp ten się wyrażał.
10. Ważniejsze umowy i porozumienia branżowe (czy istniały, czego dotyczyły i jak funkcjonowały).
11. Uwagi różne (np.: wpływ zarządzeń rządowych i ustawodawczych wydanych w roku 1930 na sytuację danej gałęzi handlu; widoki na przyszłość danej gałęzi handlu i t. p.)

Handel branży papierniczo-piśmienniczej w roku 1930.

1. Rok ubiegły był okresem najczarniejszym naszej branży. Jeszcze żaden rok poprzedni nie okazał się tak katastrofalnym, jak właśnie miniony rok, który nasze kupiectwo cofnął o jakie pięć lat pracy twórczej. Trzeba zauważyć, że branża nasza poczyniła w latach poprzednich dość duże postępy gospodarcze i organizacyjne. Wykazywało to nasze życie organizacyjne około związków branżowych i szczególnie na terenie poznańskim skupiające się w Stowarzyszeniu Polskich Kupców Papierniczych. Żadne stowarzyszenie branżowe nie pracowało tak żywotnie i tyle nie wykazywało inicjatywy na zewnątrz i w gronie swych członków, co nasze, czego dowodem regularne zebrania pod przewodnictwem swego prezesa, seniora papiernictwa poznańskiego. Nasze obrady prowadzono na dość wysokim poziomie, zainteresowanie sprawami branżowemi było wielkie i jak w żadnem Stowarzyszeniu, pracowali w naszem gronie detaliści, hurtownicy i fabrykanci. Że interesy tych trzech grup stały i stoją zawsze na przeciwległych biegunach, nie ulega kwestji, jednakowoż łączyły się i stanowiły dość zgrane i harmonijne koło bez skrajnych dysonansów. Zależy to wiele od kierownictwa w Zarządzie oraz od poziomu kupców naszej branży. Za to panujący kryzys od lipca ub. roku w zastraszający sposób niszczył, nadwyrężał placówki, zwichnął równowagę wielu kupcom. Kto nie dość elastycznie zastosowywał swe zakupy i spłaty do panujących niedomagań, odczuwał odrazu cały ciężar kryzysu na własnej skórze. Do takich przejść nie było przyzwyczajone nasze młode kupiectwo i dlatego Niemcy rozpoczęły wykorzystywać przez swą ekspozyturę gdańską trudności kupców polskich. Jednakowoż nadzwyczajnym trafem i co na polskie stosunki jest fenomenem, władze celne z własnej inicjatywy przeszły do ofensywy i zablokowały na podstawie zakazu wwozu towarów niemieckich dopływ tych towarów. Nie obyło się przytem bez poważnych strat, bo urząd celny rekwirował u polskiego kupca i zabierał towar, który ten sam urząd celny do kraju wpuszczał. Dopiero delegacje z ramienia naszego Stowarzyszenia sprawę znów uregulowały i zaprowadziły znośne stosunki. Koszty tej akcji płacił polski kupiec, co razem z wielkiem opodatkowaniem i świadczeniami socjalnemi gnębiło kupiectwo i rujnowało jednostki.

Że mimo wszystko kupiec papiernik w warunkach takich dotąd ostać się mógł, przypisać należy jego zdolności zastosowania się i nie oddawania się nastrojom pesymistycznym. Z uznaniem stwierdzić należy, że żadna poważna firma naszej branży, o wyrobionej etyce kupieckiej, sytuacji obecnej nie wykorzystała i nie dopuszczała do wygodnych nadzorów i ugód. Jak już nadmieniłem, charakter kupca papiernika jest nastawiony do bardzo mozolnej egzystencji, gdyż obroty są niskie, a zyski minimalne. Przy wielkim nakładzie gotówkowym dla zaasortowania magazynu, z natury rzeczy każdy papiernik musi pilnie baczyć, by utrzymał się na powierzchni, dlatego ma wyrobiony charakter i w interes swój wkłada maksymum energji.

2. Mówiąc o imporcie należy podkreślić objaw dodatni na rzecz klienteli i wogóle handlu ziem zachodnich. Nauczyliśmy się cenić wyroby własne, ale i równocześnie podnieść należy także wzorową jakość fabrykatów krajowych. Oczywiście duże zasługi tego stanu rzeczy ma kupiectwo, które będąc regulatorem pomiędzy fabrykantem a konsumentem pokazało, że dorosło swemu zadaniu, potrafiąc przepro-

wadzić z jednej strony życzenia swej klienteli u fabrykantów, jak również perswadując kupującym, że tylko wyrób krajowy daje pełne zadowolenie. Zatem wszystkie artykuły papierniczo-piśmienne wyrabia się bez wyjątku w kraju, z surowca czysto krajowego i branża nasza uchodzi jako 100% branża wyrobów polskich. Jedynym artykułem są „wieczne pióra“, których pomimo usilnych nalegań ze strony Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych dotąd w kraju się nie wyrabia. Na apel papierników w tej kwestji palącej odezwała się firma Wasilewski, która przyrzekła złote pióra fabrykować, lecz niestety do dziś uczyniła tylko mały początek z piórem szkolnem i na tem zaprzestała. A wiedzieć trzeba, że „wieczne pióro“ to dość rozpowszechniony artykuł i niema człowieka kulturalnego w Polsce, któryby go nie posiadał. W tym kierunku zatem należy popracować i zwracać naszym fabrykantom na ten artykuł specjalną uwagę. Eksport nasz, o ile stwierdzić można, jest żadny, lecz jest nadzieja, że nadwyżka produkcji, która się obecnie okazuje, wyprowadzi nasz towar na rynek amerykański. Co do importu z zagranicy, to nastąpił wielki krok ku naprawie, gdyż towary zagraniczne nie znajdują prawie żadnego popytu, temwięcej, że polski towar jest dobry i tańszy.

3. W sprawie cen nic się nie zmieniło. Branża nasza pracuje od samego początku z najniższą kalkulacją, dlatego na razie brak podstaw do zniżki cen. Wykazałem, że warunki pracy są bardzo ostre, i to zarówno w przemyśle i kupiectwie.

4. Pomimo kryzysu nie oczekujemy poważniejszych zmian pod względem ilości fabryk, hurtowni i sklepów.

5. Warunki płatności dostawcom były bez zmian poważnych, jedynie nastąpiło pogorszenie spowodowane nadmiarem obciążeń zakładów fabrycznych. Warunki jeszcze znośne, pomimo kryzysu.

6. Warunki płatności odbiorców pozostały na tej samej podstawie co dawniej, lecz zastosowano jak najdalej idące ostrożności przy udzielaniu kredytu, który dotąd za łatwo udzielano. Atmosfera ta się znacznie oczyściła i dużo niepewnych klientów odeszło.

7. Jak wykazałem, stan jest jeszcze znośny. Wypłacalność mocno ucierpiała u jednostek słabszych i takich bez etyki kupieckiej, dwie firmy popadły w trudności, jedna z nich „akordowała“, a druga ogłosiła konkurs. Dwie dalsze firmy się chwieją, lecz jest nadzieja, że da się je utrzymać tem bardziej, że brak ich odczułoby się boleśnie.

8. Część kupiectwa reguluje swe rachunki jak dotąd, słabsi korzystają z kredytu trzech do sześciu miesięcy.

9 Jak zaznaczyłem na wstępie, handlowo cofnęliśmy się poważnie, przyczyny wyjaśniłem panującym kryzysem i świadczeniami państwowemi.

10. Wszelka inicjatywa stanęła na martwym punkcie i kupiectwo jest zadowolone, że utrzymało się chociażby na obecnym poziomie, co w tych krytycznych czasach uważać można za wielki plus. Dla braku kapitału żadnych nowych placówek nie tworzy się.

11. Przy panującym systemie podatkowym widoki na lepsze w naszej branży są bardzo słabe. O ile śruba podatkowa oraz świadczenia socjalne zostaną zniżone, polepszenie napewno nastąpi i kryzys minie również prędko jak przyszedł. O ile stwierdzić mamy, jaki wpływ wywiera zarządzenie rządowe, to przyjrzyjmy się poczynaniom oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu, jak on pojmuje swe stanowisko w państwie polskiem w zakresie popierania polskości i kierowania się zasadą posługiwania się towarami polskiemi.

Po okupantach niemieckich pozostała na gruncie Banku Gospodarstwa Krajowego firma obca, której właściciele mieszkają za granicą. Otóż firma ta i za czasów polskich wykorzystując mentalność polską, opierając się na zyskach z dostaw do instytucyj państwowych, także i dla Banku Gospodarstwa Krajowego — pobudowała przed 3 laty wielką fabrykę wyrobów papierowych. Faktem jest dowiedzionym, że firma ta prowadzi wyłącznie tylko niemiecko-gdańskie wyroby i stosunek do wyrobów polskich jest wprost wrogi, czego najlepszym dowodem, że wystawy tej firmy składają się wyłącznie z wyrobów gdańskich i niemieckich. Na domiar złego postanowiła dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego na wydzierżawienie frontowego lokalu handlowego od 1 lutego, tak że teraz pod patronatem Banku Gospodarstwa Krajowego i w jej sąsiedztwie zagnieździ się już na dobre zagraniczna firma, która wypierać będzie towar polski. Wiadomem jest, że firma rzeczona lokalu w Poznaniu nie otrzymałaby ze względów solidarności elementu polskiego, zato podziwiać trzeba odwagę dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego. Naco i poco żądają Izby Przemysłowo-Handlowe oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu ścisłych raportów o postępach polskości w dziedzinie handlu i przemysłu, jeśli te same organa państwowe gnębią wytwórczość polską i zezwalają na sąsiadowanie i patronowanie firmom obcym.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202 868

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. Na stronie I. okładki 100 % na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr. za wiersz nonp. — Dla poszukujących pracy (najwyżej 8 wierszy) bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł, miesięczna 2,00 zł, z dostawą do domu. — Numer pojedyńczy 50 gr.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Red. odp. Teodor Kryg w Poznaniu.

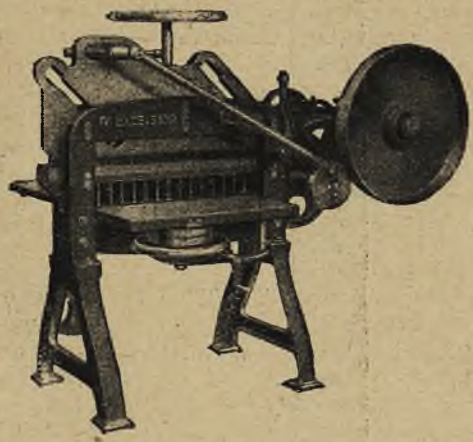
Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.

Zecerów maszynowych
(linotypistów)

władających bezbłędnie językiem polskim i niemieckim, poszukuje się od zaraz. Reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne, biegłe tak w zestawie maszynowym, jak i ręcznym.

Drukarnia Gdańska Tow. Akc.
Gdańsk, Stadtgebiet 12.
nr. 16

A. FIEDLER KLISZE
POZNAŃ KRESKOWE
DŁUGA 11 AUTOTYPIE
TEL. 3811 TRÓJBARWNE



„EXCELSIOR"

FABRYKA MASZYN CARL THÜMECKE
w GDAŃSKU
Weidengasse 35-38 — Telefon nr. 25-524 i 25-525.

Kilku wykwalifikowanych
składaczy akcydensowych
drukarzy-maszynistów
introligatorów
kamieniodrukarza
i linjarza

poleca

Biuro Pośrednictwa Pracy
Polskiego Związku Zawod. Drukarzy i Pokr. Zawodów na Rzeczplitą Polską w Poznaniu
(Dawniej Stowarzyszenie Drukarzy)
ul. Franciszkańska 1. (Hotel Centralny) Tel. 22-40.

ESKI DRUKARSKIE

poleca

Hurtownia Drukarska
Sp. z o. odp.
Poznań — ulica Masztalarska 8
Telefon nr. 25-55 Telefon nr. 25-55

Kierownik
techniczny na stanowisku w 34 roku życia, obrotny doświadczony organizator i kalkulator zmieni posadę. Chlubne świadectwa pierwszorzędn. firm. Łask. of. pod „Mistrz", pod nr. 5 g.

Zecer-składacz nut
w średnim wieku, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty do „Przeglądu Graf." pod nr. 10 g.

Zecer ręczny
z dobremi świadectwami obeznany w wszelkich pracach drukarskich poszukuje posady. Łask. zgłoszenia do „Przegl. Graf." pod nr. 12 g.

Składacz ręczny
obecnie w bardzo krytycznem położeniu, szuka jakiejkolwiek posady stałej lub na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia do Administracji „Przeglądu Graf." pod nr. 8 g.

Linotypista
poszukuje posady. Łaskawe zgłosz. uprasza do „Przeglądu Graf." pod nr 11 g.

Maszynista
młodszy, bardzo biegły przy maszynach: rotacyjnej, pospiesznej i tygl., posz posady. Of. „Przegl. Graf." 14 g.

Drukarz-maszynista
poszukuje posady. **Aleks. Lewandowski, Bydgoszcz, Błonia 22.** [9 g.

Introligator
ukończył służbę wojskową, szuka posady. Oferty upr. **L. Musielak**, Poznań, Wały Jana 12 [13 g.

Fachowiec
rutynowany obejmie **kierownicze stanowisko** w zakł. litograficznem. Jako dawniejszy właś. zakł. stoję na wys. poziom wszelkiem wymagań tak techn. jak i organizac. Łask. of. pod 6 g.